

PLACÓWKA

L'AVANT-POSTE

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

HEBDOMADAIRE POLONAIS D'INFORMATION POLITIQUE, SOCIALE ET LITTERAIRE

WYDAJE SPÓŁKA WYDAWNICZA „PRASA POLSKA”

ÉDITEUR : SOCIÉTÉ D'ÉDITION "LA PRESSE POLONAISE"

Adres Redakcji i Administracji

Adresse de la Rédaction et de l'Administration

47, Avenue Gabriel-Péri

ST. MAUR-DES-FOSSÉS

(Seine)

C.C.P. La Presse Polonaise
Paris N° 6640-32

CENA NUMERU

w Belgii	2 fr. b.
w Niemczech	25 fen.
w Szwajcarii	15 ct.
w Szwecji	50 öre
w W. Brytanii	6 d.
we Włoszech	25 lir

ROK II. — Nr. 12 (38)

Paryż, SOBOTA 19 MARCA 1949

CENA PRIX 15 fr.

Polacy w ruchu europejskim

Brak porozumienia między stronami polskimi odbił się już ujemnie na naszym przedstawicielstwie w Komitecie Wykonawczym Ruchu Europejskiego. Mielismy prawo do jednego przedstawiciela w tym Komitecie, podobnie jak Czesi, Węgrzy, Bułgarzy i inne narody z za żelaznej kurtyny. Propozycją był przez Str. Nar., PPS i NiD amb. Raczynski. Ale Polskie Stronnictwo Ludowe odmówiło swej zgody. Dlaczego? Opowiadają, że pragnęło ono uzyskać to miejsce dla p. Mikołajczyka jako prezesa Zielonej Międzynarodówki, który reprezentowałby równocześnie — bez wyboru! — i Polskę. P. Mikołajczyka jednak nie wybrano w Brukseli, uważając, że jeśli zasiada w nim p. Józef Rettinger jako sekretarz generalny, to reprezentuje on już — Polskę. Ale p. Rettinger należy do Komitetu jako jeden z inicjatorów Ruchu Europejskiego. Pozostaje on poza organizacjami politycznymi polskiej emigracji.

W obradach brukselskich Rady R. E. brali udział pp. Raczynski i Ciolkosz, ale bez wyboru, zaproszeni przez Komitet Wykonawczy Ruchu.

Min. Berezowski o sytuacji w kraju

Przed kilku dniami odbyło się w Londynie doroczne walne zebranie Polskiego Instytutu Badania Spraw Międzynarodowych. Z tej okazji minister spraw wewn. Z. Berezowski wygłosił odczyt o sytuacji w Polsce. Sytuacja ta jest funkcją rosyjskiej polityki imperialistycznej. Prześladowanie Kościoła polega przede wszystkim na fizycznym niszczeniu kadr duchowieństwa, masowo zapelniającego więzienia, wskutek czego kościoły i parafie coraz częściej pozostają bez duszpasterzy. Nieznana dotychczas naszym dziejom groźną jest konsekwentne niszczenie podstawowej komórki organizacji narodowej, t. j. rodziny. Największe niebezpieczeństwo widzi jednak referent w gromadzącym przewrocie agrarnym, t. j. w dążności do całkowitego wyniszczenia świadomości narodowo-warstwowej włościańskiej.

Kraj — mówił min. Berezowski — nie może swobodnie kształtować swej woli i dlatego dziś emigracja musi za kraj myśleć i mówić. Nie należy prowadzić «polityki powstańczej», natomiast trzeba prowadzić rozsądną politykę zagraniczną i dążyć do zjednoczenia sił polskich.

Warto tu podkreślić, że różnice w pojmowaniu roli emigracji zarysowały się szczególnie wyraźnie w r. 1945. Jedni twierdzili, że Polska nie powinna się stać ponownie polojewiskiem, że walkę o prawa Polaków należy prowadzić przede wszystkim na obczyźnie i że dlatego emigracja musi być dostatecznie liczna, by mogła tym zadaniem sprostać. Drudzy natomiast twierdzili, że emigrację należy zlikwidować, trzeba masowo wracać do Polski i na ojczystej ziemi stoczyć decydującą walkę.

Już w r. 1947 stało się jasnym, że najwspanialsze rozerwanie żelaznych kajdan bolszewickich zapomocą pierowych kartecek wyborczych zawiódł całkowicie.

Polska wobec Niemiec

Nie w tym dziwnego, że prasa polska notuje pilnie głosy niemieckie, żądające coraz zuchwalej rewizji granic wschodniej Rzeczy, choć wobec bliskiego już podziału Niemiec na dwa państwa nacjonalistycznej niemieckiej realnej — narazie — nie mieliby korzyści z tej rewizji. Wzmocnione zostałyby wówczas Niemcy Wschodnie, stając się przez to ośrodkiem przyciągającym dla zachodniej połowy, ośrodkiem przyciągającym i zarazem komunizującym. Ale samo oświadczenie się moacstw zachodnich za rewizją wzmocniłoby ogromnie nacjonalizm niemiecki, dając mu potężny atut propagandowy przeciw Niemcom komunistycznym, które, związane ze Sowietami, nie mogłyby żądać od Polski odstąpienia jej przez Moskwę terytoriów. Zdaje się, że na razie o to tylko nacjonalistom niemieckim chodzi: o przyjęcie postulatów rewizji jasno i stanowczo przez Anglosasów. Jego realizacja w obecnej koniunkturze jest zupełnie nieprawdopodobna.

Notować głosy rewizjonistyczne trzeba, ale nie na miejscu wydaje nam się wyrażanie z ich powodu przesadnego oburzenia lub choćby zdziwienia. Zaden rozsądny Polak nie może się przecież spodziewać, że pokolenie obecne Niemców, które widziały Polskę podbitą, a wojska Trzeciej Rzeczy zwycięskie pod Moskwą i Leningradem, w Paryżu i Bukareszcie, że pokolenie te kiedykolwiek się pogodzą z obecną konfiguracją granicy niemiecko-polskiej. Pamiętamy, że nie pogodzili się i z granicą ustaloną w Wersalu i znajdowały aż do roku 1933 chętny posłuch w Londynie, Rzymie i nawet w Paryżu dla swych skarg na wyrządzoną im rzeź komy krzywdę. Komuniści i nacjonalistyczna rewizja w tym czasie byli w żądaniu rewizji tej granicy i nawet Komunistyczna Partia Polski uchwalala na swych kongresach — pod dyktando Trzeciej Międzynarodówki — rezolucje za przeprowadzeniem plebiscytu na Pomorzu i Śląsku polskim.

Nie były dla nas zbyt groźne te krzyki rewizjonistyczne, gdyż Niemcy — swoim zwyczajem — przekraczali miarę, domagając się odrazu i dzielnie polskich i Gdańską, Kłajpedy i Eupen a nawet Brenneru i Alzacji. Potrafiliśmy za wsze odeprzeć rzeczowym argumentem ich pretencje, które zresztą utrzymywały stale naszą czujność wobec zachodniego sąsiada i wywoływały tak patriotyczne reakcje jak np. ufundowanie łodzi podwodnej po wystąpieniu niemieckiego ministra Treviranusa.

Czujność ta się skończyła, gdy Niemcy, w r. 1934, po zawarciu przez Piłsudskiego paktu z Hitlerem, przestali krzyczeć o «ekrwawiającej granicy». Co więcej, wywiadami i mowami uspokajając zaczęli Polaków, osłabiać ich nieufność i ludzić perspektywą zgodnego współżycia i nawet wspólnej na wschodzie akcji. A równocześnie, okres ten od 1934 do 1939, był okresem kolosalnych zbrojeń niemieckich i przygotowaniem wojny z Polską przez usunięcie przeszkód w Nadrenii, w Czechosłowacji, w Kłajpedzie, Rzymie, Moskwie. Stresmann i Treviranus nie odebrali nam swymi hatalsiwymi występami ani kawałka ziemi, milczące Niemcy hitlerowskie zniszczyły nam państwo.

Przejmując ziemie na wschód od Odry i Nissy, podjęliśmy nad wyraz ciężkie brzemie wytrzymania straszliwej furii niemieckiej żądzy rewanzu, podsyconej doznana katastrofą i widokiem triumfu znieprawionego sąsiada polskiego. Życie nasze obok «podbitych» Niemiec nie będzie łatwe. Będziemy potrzebowali wielu sojuszników i nie możemy także zre-

zygnować z tego znakomitego sprzymierzenia, jakim jest niemiecka megalomania, połączona z brakiem znajomości psychologii innych na rodów, która zjednywała Niemcom zawsze mnóstwo nieprzyjaciół. — Niemcy nie umieją — na nasze szczęście — milczeć, przynajmniej nie umieją Niemcy pobismarkowskie. Gambetta mówił Francuzom pod utracie Alzacji i Lotaryngii: *Toujours y penser, jamais en parler* (zawsze o nich myśleć, nigdy nie mówić). Francuzi tylko raz — pod wpływem gen. Boulanger'a — zaczęli głośno mówić i odrazu w r. 1887, znaleźli się o krok od wojny. Odtąd przykryli swe dążenie woalem milczenia, jak statwę Strasburga na Placu Zgody zakryli kirem żałoby. Ale natychmiast po wybuchu wojny w r. 1914 cała Izba Deputowanych proklamowała odzyskanie Metz i Strasburga jako cel tej wojny. U nas, tylko Dmowski przygotował udział Polaków w nadchodzącej wojnie, umiał milczeć o niepodległości, która była jedynym celem jego politycznej akcji. Niem-

cy byli zawsze zbyt dumni, by ukrywać swój imperializm, a era hitlerizmu tylko ich arogancję i poczucie wyższości wzmocniła. Ze klęska ich nie zmieniła, widzimy to w owych wybuchowych, nieomal histerycznych zapewnieniach, że odbiorą wszystko i nie rezygnują z niczego, jakie od czasu do czasu, mimo cenzury alianckiej — znajdują wyraz w mowach ich przywódów. Przyjmujemy te wybuchy spokojnie, nie one są dla nas niebezpieczne. Groźną jest natomiast ich akcja cicha w gabinetach alianckich, w salonach i redakcjach zachodniej Europy, akcja, która Niemców przedstawia jako dobrych Europejczyków, organizatorów porządku i jego obrońców przed bolszewizmem. Tym bardziej jest ona niebezpieczna, że wkrótce Niemcy zaczną się sami rządzić, w związku z Zachodem, podczas gdy Polska rządzona przez wystanników Kremla, występuje obecnie jako wróg Europy, tej Europy, której była przez wieki przedmurzem i tarczą. (k).

Z notatnika włoskiego

Wydaje się rzeczą całkowicie logiczną, że proporcjonalnie do wzrostu pozycji Italii na terenie międzynarodowym, wzmaga się wewnętrzne trudności w tym kraju, nad czym najusilniej pracują włoscy komuniści. Strategiczna pozycja Italii rośnie w miarę komplikowania się i tak niezmiernie zawiłych stosunków w całym basenie Morza Śródziemnego oraz w miarę umacniania się Związku Sowieckiego na Bałkanach, w krajach satelickich Moskwy. Miał zostać opracowany plan, który w ciągu najbliższych sześciu miesięcy ma doprowadzić sytuację wewnątrz Italii do wrzenia rewolucyjnego; nieudały zamach stanu z 14-go lipca 1948 r. ma zostać powtórzony w wydaniu poprawionym i uzupełnionym.

Wartoby przeciw *Thorezowi* i *Togliattemu* przyznać wysokie odznaczenia za te świetne ostrzeżenia społeczeństw zachodnich o istotnych planach komunistów przez wyraźne określenie z góry, jak zachowują się wobec Związku Sowieckiego komuniści we Francji i w Italii. Oświadczenia innych partii komunistycznych w świecie to tylko chór, odpowiadający głównym aktorom tego ponurego dramatu, jaki reżyseruje Kreml dla społeczeństw zachodnich, jeszcze niedostatecznie wytrzeźwiałych i jeszcze pogrążonych w bezwładzie woli.

Niedawno w Ankonie opanowane przez komunistów związki zawodowe urządziły demonstrację około 15 tysięcy bezrobotnych, co wchodziło w program «bitwy zimowej», opracowanej we wszystkich szczegółach jeszcze na jesieni 1948 r. Po krwawych demonstracjach i starciach z policją, de-

Reżimy satelickie nie mogą korzystać z pomocy amerykańskiej

Stany Zjednoczone sprzeciwiały się dostarczeniu przez państwa, korzystające z pomocy amerykańskiej, reżimom satelickim tych towarów, których wywóz do krajów podbitych przez Rosję zakazany jest w Ameryce. Szereg państw zachodnio-europejskich, mających umowy handlowe z państwami satelickimi (chodził zwłaszcza o Szwecję i Szwajcarię) praktykowało ten handel, wskutek czego państwa satelickie pośrednio korzystały z pomocy amerykańskiej.

Ostatnio wykryto handel tego rodzaju towarami, idący z zachodnich strref Niemiec za pośrednictwem firm szwajcarskich i «wschodnio-europejskich» do krajów wschodniej Europy.

legacja przybyłych z okolicy udała się do Prefektury, żądając od prefekta zwrotu kosztów przejazdu na tę demonstrację i zwrotu kosztów wyżywienia za ten jeden dzień manewrów wojennych. Kiedy temu, conajmniej oryginalnemu, żądaniu odmówiono, miejscowa Izba Pracy, kierowana przez komunistów, ogłosiła strajk generalny, jako protest przeciw tak ciężkiej kryzysie wyrażonej klasie robotniczej.

Unia Europejska, Pakt Atlantyczny, Pakt Śródziemnomorski i w ogóle jakakolwiek konstrukcja, wzmacniająca tę resztę Europy, która dotąd nie znalazła się poza żelazną kurtyną, spęda sen z oczu wszystkich prawowitych komunistów. Chodzi im jednak nietylko o to, aby przeszkodzić jakiegokolwiek formie zjednoczenia się zagrożonych agresją sowiecką narodów, ale wszystko to stanowi pretekst do akcji przeciw rządowi, o którego obaleniu mówi się coraz otwarciej. Jakiego stylu używają w walce z rządem komuniści, daje próbkę taki ustęp z artykułu Eugenio Reale w komunistycznym tygodniku «Vie Nuove»: «...Polityka sprawy prawdziwych interesów naszego kraju, która od pewnego czasu prowadzi De Gasperi i godny niego minister spraw zagranicznych, wyłącznie na korzyść imperializmu amerykańskiego, wydaje swoje pierwsze owoce... Jeżeli rząd chrześcijańsko-demokratyczny przekroczy zobowiązania powzięte wobec narodu w czasie kampanii wyborczej i postawi nas przed faktem dokonanym przystąpienia do bloku wojennego, przeciwstawimy się temu ze wszystkich naszych sił i wszelkimi środkami, żadnego nie wylęczając... De Gasperi i jego koledzy jeszcze niczego nie widzieli. Gniew i oburzenie rosną w kraju. Szybko, znacznie szybciej niż mogą się tego spodziewać, zdadzą sobie sprawę na własnej skórze, że nie tak łatwo jest oszukać naród». Taka wolność prasy i słowa jest możliwa tylko w systemie «żgnitej demokracji Zachodu», która jakże daleka jest od «prawdziwej demokracji ludowej».

Ostatnio w większych miastach Italii wyświetlano stary breszta, film amerykański p. t. «Żelazna Kurtyna», osnuty na tle znanej afery szpiegowskiej w Kanadzie. Komunistyczny miłośnik pokoju, stosując najbardziej demokratyczne

Przebieg wydarzeń we Francji

Przed wyborami kantonalnymi

Kampania, poprzedzająca wybory samo rządowe — chodzi o odnowienie jednej trzeciej rad kantonalnych i departamentalnych — dochodzi do szczytu w chwili, kiedy to piszemy. Same wybory mają się odbyć w najbliższą niedzielę.

Główna walka toczy się między trzema obozami, pomiędzy którymi nie do szło do żadnego kompromisu: obozem większości rządowej, składającej się z socjalistów, chrześcijańskich demokratów (MRP) i radykałów, obozem komunistycznym i obozem gaullistowskim. Pomimo nie wątpliwych więzów solidarności łączących trzy stronnictwa rządowe, które grać będą rolę przy ewentualnym zerwaniu się głosów podczas powtórnego głosowania na rzecz radnych zaprzyjżnionego stronnictwa, nie brak problemów — i to ważnych — które stronnictwa — te dzielą. Różnice wyjdą na jaw najpierw w sprawie subwencji dla szkół prywatnych (głównie katolickich), których przyznania w myśl znanego dekretu Polino-Chapuis, domaga się MRP wbrew opinii socjalistów i radykałów. I tu w niektórych okręgach może się zdarzyć, że gaullisci, którzy w sprawie tej zajęli stanowisko zbliżone do MRP, otrzymają głosy zwolenników tej partii.

Drugą sprawą jest sprawa polityki francuskiej w Indochinach, co do której istnieje rozbieżność wewnątrz partii socjalistycznej. Niektóre koła socjalistyczne nie godzą się z układem, zawartym przez rząd z b. cesarzem Indochin Bao-Dai i domagają się, podobnie jak komuniści, wznowienia rozmów z Ho Shi Minh'em. Rozbieżność w tej sprawie może tu i ówdzie przy sprzyjliwych okolicznościach, którzy wsku tek rozstrzeżenia głosów «trzeciej siły» mogą przeprowadzić swych kandydatów przy pierwszym głosowaniu.

Problem Indochin

Dlatego to obrady Zgromadzenia Narodowego nad sprawą indochińską nabrały tak specjalnego zabarwienia w przeddzień wyborów. Zanosilo się na burzliwe debaty, w których, na skutek krytycznego stanowiska komunistów i części socjalistów, oraz z innych powodów) gaullistów, którzy zarzucają rządowi zbyt liberalną politykę w Indochinach — rząd mógł być nie uzyskać potrzebnej większości.

Z tego też powodu debaty nad całością polityki rządu w Indochinach odłożono do okresu powyborego, a zatwierdzono tylko sprawę statutu Kochinchiny — jednego z państw, z których składają się Indochiny.

Przy tej okazji gaullisci, niezadowoleni z odroczenia debaty zasadniczej, postawili wniosek o uchwalenie rządowi votum nieufności (motion de censure). Uchwalenie takiego wniosku większością 2/3 Zgromadzenia poiąga za sobą, w myśl nowej konstytucji, dymisję rządu. Ponieważ trudno się spodziewać, by wnioskodawcy mogli większość taką uzyskać, wniosek (postawiony poraz pierwszy w historii IV-tej Republiki) upadnie, przyczyni się jednak do natychmiastowej dyskusji ogólnej nad sprawą Indochin, czego rząd chciał uniknąć.

Sukces pożyczki

Atakom na rząd ze strony obydwu opozycji, komunistycznej i gaullistowskiej, przy okazji sprawy Indochin, trudno się dziwić, na polu gospodarczym bowiem mo że on zapisać na swe dobro poważne sukcesy w dziedzinie gospodarczej.

Pożyczka na cele budowy dała ogółem 297 miliardów, z czego 108 miliardów świeżej gotówki, rezultat więc przedszedł oczekiwania, a rząd nie będzie potrzebował uciec się do zwiększenia podatków. W związku ze zwiększoną produkcją spadły ceny, problem piac stracił na zna czeniu, a zaufanie do franka niewątpliwie wzrosło. Nie ulega też wątpliwości, że mimo wrodzonego krytycyzmu w stosunku do każdego rządu, masy francuskie za czynią te osiągnięcia rządu jak należy oceniać.

W związku z tym komuniści skoncentrowali swe wysiłki na chłopcach i starają się im wmówić, że obecna sytuacja gospodarcza, a więc spadek cen, zagroza interesom rolnictwa. Wybory wykażą, czy i jakie istnieje jeszcze dla komunistów możliwości rozszerzenia klienteli wyborczej na wsi francuskiej.

Smierć gen. Giraud

Gen. Giraud, ostatnio odznaczony «Médaille Militaire» (najwyższe odznaczenie dla ofiera) zmarł w Dijon 11 marca. — Zmarły generał, wzięty do niewoli niemieckiej, wstawił się śmiało ucieczką z obozu. Przedostał się później do Afryki północnej, gdzie po wyłączeniu z wojska oddał im administrację i usługi przy organizowaniu administracji francuskiej (po śmierci Darlana) i wojsk francuskich. Gen. Giraud stał na czele oddziałów, które uwolniły Korsykę a potem odznaczył się w kampanii włoskiej.

W dniu 17 marca odbył się uroczysty pogrzeb gen. Giraud. Zwoiki jego spoczyły w krypcie Inwalidów.

(dokończenie na stronie 3-ciej)

TYDZIEŃ POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

O czym piszą inni

Konferencja «Pięciu»

Nominacja p. Wyszyńskiego i tą czcąc się z nią...

Dowodem aktywności tych państw jest odbywająca się w Londynie konferencja ministrów...

Pakt Atlantycki...

Tymczasem przedstawiciele coraz to innych państw zjeżdżają do Waszyngtonu...

Włochy, zaproszone do przystąpienia do Paktu, zdecydowały się już i podobnie jak Norwegia...

i Pakt Pacyfiku

Pakt atlantycki, uzupełniony w Europie paktem śródziemnomorskim...

mę przed sowieckim imperializmem. Odpowiada mu na Dalekim Wschodzie Pakt Pacyfiku...

Co zrobią Sowiety?

Jak wobec tych przygotowań obronnych Zachodu wygląda przeciwdziałanie sowieckie?

Równocześnie tajemnicze narady szefów sztabu satelickich reżimów...

Macedonia

Konferencja w Debreczynie oraz śpieszne przekształcanie Węgier na sowiecką bazę wojenną...

Koncentracja ta, w połączeniu z niedawnym usunięciem Markosa, przeciwnego terytorialnemu okrojeniu Grecji...

Drugim celem koncentracji wydaje się być Tracja i Saloniki, a więc dostęp do Morza Egejskiego...

Zachód wobec przedstawicielstw emigracyjnych

Powstają zwolna przedstawicielstwa narodów uciśnionych na emigracji. Ukonstytuowały się rady narodowe...

«powstanie bowiem na Zachodzie zwarłych i zgodnie działających przedstawicielstw narodowych stworzyłoby sytuację...

Sądzimy jednak, że chwila, w której Zachód będzie musiał zająć się układaniem tych planów...

Dyskusja o potrzebie jedności

Artykułem p. Korbońskiego, który omówiliśmy w ostatniej «Placówce», zajmuje się również «Orzeł Biały»...

Stronnictwo Narodowe wobec legalizmu

«Myśl Polska» zwraca się przeciw złośliwym insynuacjom «Orła Białego», wyrażonym w «pogłosce»...

Niepoważne pomysły

W jednym z pism londyńskich znajdujemy listę ministrów, kursującą w kołach mafii sanacyjnej...

Jest zdumiewającym zapał, z jakim mafia sanacyjna usiłuje skompromitować ideę legalizmu...

«Ich urzeczywistnianie musiałoby się odbić najfatalniej na sprawie polskiej i pogłębić rozbiór...

«Myśl» akcentuje potrzebę zachowania zasady rządów przedstawicielskich...

Nie ma powrotu do przeszłości

Akcentując potrzebę jedności narodowej i oparcie rządu polskiego na głównych prądach politycznych...

«Rząd pozbawiony oparcia ruchów politycznych musiałby powoływać się na Konstytucję Kwietniową...

Nie ma powrotu do przeszłości sprzed 1 września 1939 r. w sensie porządku politycznego...

Zbliżyłam się do majestetu i z pokorą ucałowałam dłoń. Przyjrzałam mi się z wielką uwagą...

(11) Spotkania z Mickiewiczem

tem sprawy świętej w niebie, czyli że wszystkie jej potrzeby on Panu Bogu przedstawia...

po dwugodzinnej konwersacji wróciłam tak szczęśliwa, swobodna, lekka...



jęt z kieszeni książeczkę z Ewangelią, z którą się nigdy nie rozłączałam...

siączny raz powtórzył, a dotąd uwagi na niego nie zwrócił. Trzeba było rzeczywiście łaski Bożej...

«Przyjdą fałszywe proroki, którzy będą mieli pozory posłanników Bożych, a będą czartami...

daremne. Stan ten najwyższej egzaltacji trwał do rana, po czym podniósł się i głosem stanowczym...

22 kwietnia.

Mąż znów wezwany do Mistrza,

(dokończenie obok)

